Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
15 lipca 1942 r.
Nr. 365
Cena w Wilnie 5 fen.

Niemiecki front natarcia został rozszerzony na południe

Przełamanie zaciętie bronionych stanowisk. — Otoczenie nieprzyjacielskiej grupy wojsk na północny zachód od Woroneża. — Naczelny dowódca 2-ej sowieckiej armii uderzeniowej został wzięty do niewoli w byłym kotle Wołchowa. — Miejscowe działania wojenne na terenie El Alamein.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 14 lipca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południowym odcinku frontu wschodniego niemiecki front natarcia został rozszerzony dalej na południe. Zaciętie bronione nieprzyjacielskie stanowiska zostały przełamane. Ścigając wroga wdarły się szybkie oddziały głęboko w szeregi bolszewików, i rozbiły cofające się kolumny wszystkich broni. Bezustanne naloty skierowane były z niszczącym skutkiem na odstępującego nieprzyjaciela. Na północny zachód od Woroneża otoczyły oddziały pancerne w szybkim natarciu pewną nieprzyjacielską grupę wojsk.

Na środkowym odcinku frontu odparto kilka miejscowych ataków nieprzyjaciela, przy czym rozbito stanowiska przygotowawcze bolszewików.

Podczas akcji oczyszczającej na terenie byłego kotła Wołchowa znaleziono ukrywającego się głównego dowódcę 2-ej sowieckiej armii uderzeniowej generała porucznika Własowa.

W Egipcie tylko miejscowe działania wojenne na terenie El Alamein. W walkach powietrznych oraz wskutek działania artylerii przeciwlotniczej stracili Anglicy 12 samolotów.

U wybrzeża Palestyny pewna niemiecka łódź podwodna trafiła dwoma torpedami płynący w silnie chronionym konwoju okręt-cysternę.

Na Malcie niemieckie i włoskie zespoły samolotów bojowych niszczyły nieustannie bazy lotnicze.

U południowego wybrzeża Anglii zatopiły lekkie samoloty bojowe brytyjski okręt strażniczy.

Nad wybrzeżem Kanału zestrzelono wczoraj 4 nieprzyjacielskie samoloty.

Brytyjskie bombowce zaatakowały ostatniej nocy kilka miejscowości w okręgu reńsko-westfalskim. Ludność cywilna poniosła straty. Szczególnie w dzielnicach mieszkalnych miasta Duisburg powstały straty w budynkach. Strącono 5 atakujących samolotów.

BERLIN, (DNB). Jak podaje Nacz. Dow. Sił Zbr. niemieckie samoloty bojowe i pikujące bombardowały na froncie egipskim nieprzyjacielskie zbiorowiska samochodów, jak również pozycje artyleryjskie i polowe w okolicy El Alamein. Brytyjskie baterie przeciwlotnicze usiłowały odpędzić samoloty niemieckie od celu ich ataków. Bomby ciężkiego kalibru eksplodowały wśród zgrupowania samochodów i wywołały między tymi wozami, ładowanymi amunicją i materiałem wojennym — pożary i wybuchy.

Lekkie niemieckie samoloty obrzuciły następnie w głęboko sięgających atakach nieprzyjacielskie zmotoryzowane siły bombami i skierowały skuteczny ogień broni pokładowej przy ponownych atakach na upatrzone obiekty. Myśliwce niemieckie towarzyszyły atakującym bombowcom i w gwałtownych atakach powietrznych zestrzeliły siedem samolotów brytyjskich nad pustynią. Dwa własne samoloty nie wróciły do swych baz.

W imię solidarności europejskiej

MADRYT, (DNB). Kierownik hiszpańskiej komisji gospodarczej ambasador Eduardo Aunos oświadczył w Buenos Aires w „Diario Espanol", że Hiszpania za wszelką cenę utrzyma swą europejską solidarność. Hiszpania, jako kraj katolicki, uważa za swój święty obowiązek uczestniczyć w zniszczeniu bolszewizmu dla obrony kultury europejskiej, posyłając swą błękitną dywizję do Rosji.

Lecz oprócz tej wspólnoty europejskiej uważa się Hiszpania za członka rodziny narodów hiszpańskich, liczących 129 milionów ludzi. Ściśle narodowe stanowisko narodu argentyńskiego wobec powikłań wojennych jest dowodem zwycięstwa idei hiszpańskiej, jednoczącej narody tej samej rasy i gwarantującej ich przyszły rozwój.

Niebezpieczny punkt zwrotny

rd. BUENOS AIRES. Były angielski minister wojny Hoare Belisha w gazecie argentyńskiej „La Racoon" stwierdza, że wojna doszła do pewnego punktu zwrotnego, bardzo niebezpiecznego dla aliantów. Z godną uwagi energią atakuje on przy tym pogląd, że siły antybolszewickie w teraźniejszych walkach na Wschodzie jakoby skierowały swe obecne operacje na zdobycie źródeł surowców na obszarach rosyjskich dla pokrycia swego bezpośredniego zapotrzebowania. Dotychczas nikt nie dochodził do wniosku, żeby nieprzyjacielskie zakłady uzbrojenia miały przerywać swe prace wskutek braku materiałów pędnych. Jako ostre niebezpieczeństwo dla dowództwa wojennego aliantów uważa były minister wojny możliwość, że alianci mogą być odcięci od swych źródeł surowców tak w Związku Sowieckim jak i na Morzu Śródziemnym.

Pościg za pobitymi bolszewikami trwa

Rozbijanie czołgów i pojazdów. — Nieustanne bombardowanie lotnictwa

BERLIN, (DNB). Jak donosi Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, niemieckie i sprzymierzone wojska kontynuowały 11 lipca wśród letnich upałów na południowym odcinku frontu wschodniego ostry pościg za cofającym się w nieładzie nieprzyjacielem. Tam, gdzie nieprzyjaciel starał się w pośpiesznie wybudowanych stanowiskach polowych osłaniać odwrót walkami straży tylnych, łamano opór bolszewików energicznymi uderzeniami wprzód. Podczas takiej walki starto bolszewicki pułk i wzięto 600 jeńców.

Szybko i w wielkim pośpiechu odbywa się odwrót nieprzyjaciela, który ucieka w tył licznymi obok siebie ciągnącymi kolumnami po mocno przez bomby niemieckie zniszczonych drogach. Celne bomby druzgotały czołgi i paliły na drogach i obok dróg pojazdy oraz wstrzymywały co chwila w nieładzie cofające się kolumny bolszewickie, tak że w ręce gwałtownie nacierających szybkich oddziałów wojska niemieckiego wpadło wielu jeńców i broni, jak również wielkie ilości sprzętu wojennego. W rejonie na północny zachód od Woroneża powtarzał nieprzyjaciel popierane czołgami kontrataki, które załamały się w zaciętych walkach.

Wspierające dalszą ofensywę wojsk niemieckich ataki samolotów bojowych i niszczycielskich zniszczyły liczne wbudowane w nieprzyjacielskie stanowiska bojowe czołgi i stanowiska baterii oraz działa przeciwlotnicze. Podczas tych walk uszkodzono ciężko 27 czołgów bolszewickich nie licząc 63 czołgów, o których zniszczeniu już doniesiono.

Przewagi niemieckiej broni i żołnierzy dowodzi ponownie fakt, że pewna zmotoryzowana dywizja sama jedna zniszczyła w czasie od 6 do 10 lipca 64 czołgi nieprzyjacielskie. Lotnictwo skierowało w sobotę swoje dużymi siłami przeprowadzone ataki nie tylko przeciwko nieprzyjacielowi, stawiającemu opór przed niemieckimi stanowiskami przyczółkowymi na wschód od Donu, lecz także przeciwko drogom dowozu posiłków i liniom kolejowym na zapleczu. Zrzucone z niskiej wysokości bomby rozbiły kilka razy kolumny wyładowanych samochodów, jadących drogami ku frontowi. Na licznych liniach kolejowych bomby zerwały szyny i nasypy kolejowe. Podczas rozbicia dwóch pociągów pancernych siła wybuchu bomb wyrzuciła z toru kilka wagonów i wywołała eksplozję jadących w środku pociągów wagonów z amunicją. Inne oddziały samolotów bojowych bombardowały kilku falami rejon miejski Rostowa, gdzie kilkakrotnie trafiono w 3 przeprawy przez Don i wywołano liczne wielkie pożary. Również atakowano ponownie bolszewickie porty na Morzu Czarnym, jak również jeden port na Morzu Azowskim, trafiając przy tym ciężko w urządzenia portowe i składy tych ważnych punktów wymiany. Myśliwce niemieckie panowały również w sobotę w powietrzu nad terenami walk i zestrzeliły 36 samolotów.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

MADRYT. (DNB). W związku z ostatnimi komunikatami specjalnymi Dowództwa Nacz. Sił Zbrojnych, pisze gazeta „Madrid": „Rozmiary ofensywy niemieckiej przyjmują codzień co raz większy zakres i pozostawiają w cieniu wszystko co dotychczas można było przypuszczać ze strony przeciwnika". „Informationes" oświadcza, że Timoszenko już nie znajduje żadnego wyjścia z sytuacji. „Nikt, nawet sama sowiecka Rosja, nie ma śmiałości zaprzeczyć katastrofie armii rosyjskiej".

Odwrót Timoszenki

SZTOKHOLM. Sowiety i Anglicy donoszą o nowym, brzemiennym w skutki odwrocie wojsk Timoszenki na froncie Donu. „Prawda" stwierdza, że nieprzyjacielowi udało się przez użycie przeważających sił posunąć się znowu naprzód. Sowiecki komunikat prasowy doniósł, że wojska sowieckie „ewakuowały" wiele miejscowości, które w ostatnich dniach wciąż wymieniano jako ośrodki gwałtownych walk. Według komunikatów Reutera sytuacja pod Woroneżem i na froncie na zachód od Donu jest bardzo poważna. Również walki na wschodnim brzegu Donu stają się co raz gwałtowniejsze. Niemiecka ofensywa nad Don odbywa się jak donosi Reuter pięciu częściami. Podają, że szerokość frontu niemieckiego wynosi 400 kilometrów. Sowiety wycofały się, by uniknąć okrążenia. Pod Woroneżem niestety sytuacja uległa pogorszeniu i Niemcom udało się przerzucić duże siły przez Don. Zauważyć można dwa główne kierunki ofensywy niemieckiej przeciwko liniom sowieckim. Wiele zależy od wyniku bitwy o Woroneż, do którego zajęcia nie mają jeszcze odwagi przyznać się.

Londyn zdobywa się jedynie na to, by sytuację miasta nazwać bardzo krytyczną, skoro Niemcom udało się sforsować dużymi siłami przeprawę przez rzekę. Komunikat United Press z Moskwy donosi o „dalszym pogorszeniu się sytuacji". Niemcy oczyścili obecnie całkowicie i zajęli obszary na zachód i na południowy zachód od Donu na odcinku Woroneża, gdzie według komunikatów sowieckich wciąż jeszcze mają się toczyć ciężki walki.

Sowieckie komunikaty frontowe uskarżają się na nadzwyczajną przewagę materialną Niemców. Na miejscach, gdzie krótko przed ofensywą Niemcy mieli tylko kilka tuzinów samolotów, obecnie działa wielokrotna ich liczba. Gazeta sowiecka „Czerwona Gwiazda" stara się tłumaczyć sukces ofensywy niemieckiej w wielkim stopniu tym, że na kilka dni przed rozpoczęciem walk przerzucono z zachowaniem pełnej tajemnicy oddziały lotnicze z jednego odcinka na drugi.

Londyńskie przedstawienie ogólnej sytuacji z poniedziałku, uwzględniające informacje z Moskwy, określa stan bitwy jako groźny i tak krytyczny, że każdej chwili wszystko może się przydarzyć. Przekroczenie przez Niemców Donu stworzyło bardzo poważną sytuację. „News Chronicle" twierdzi, że charakterystyczna jest przewaga nieprzyjaciela w ludziach i w materiale wojennym wzdłuż całego frontu nad Donem.

Śruba podatkowa w St. Zjednoczonych

SZTOKHOLM. Jak donosi United Press" z Waszyngtonu, prezydium do spraw podatkowych Izby Reprezentantów uchwaliło projekt wpływów podatku wojennego w wysokości 6¼ miliardów dolarów. Według tego projektu mają być nowe podatki pobrane od 30,000.000 Amerykan, poczynając od najniższej stawki 19 dolarów za każdy dochód 100-dolarowy, nieobjęty opodatkowaniem.

Portorico w ciężkiej sytuacji

VIGO. Kryzys gospodarczy i brak produktów spożywczych przybrały w Portorico tak poważne rozmiary, że władze administracyjne tego kraju, będącego w zależności od Stanów Zjednoczonych, zażądały 15.000.000 dolarów w Waszyngtonie dla natychmiastowej uprawy niezbędnych płodów ziemnych. Ku najwyższemu jednak zdumieniu i oburzeniu ludności, żądania te odrzucił senat Stanów Zjednoczonych. Biurokraci waszyngtońscy zaznaczyli przy tym, że dla powzięcia decyzji „potrzebne są dalsze uzasadnienia". Tak sucha odpowiedź jest niewielką pociechą wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej w Portorico, muszącego przywozić zboże, mięso i tłuszcz, podczas gdy wywóz bawełny, tytoniu, cukru i kawy, prawie wyłącznie kierowany jest do Stanów Zjednoczonych.

Jedyna droga

BANGKOK, (DNB). Przedstawiciel hinduskiej ligi niezawisłości komentował przez radio w Bangkoku oświadczenie brytyjskiego sekretarza stanu dla Indii, Amery, złożone w Izbie Gmin, w którym ten ostatni zapewniał angielskich posłów Izby, że rzekomo obecność wojsk angielskich i amerykańskich w Indiach jest niezbędna dla obrony Indii i zwycięstwa aliantów i dlatego winny one tam pozostać aż do ostatecznego zwycięstwa.

Przedstawiciel hinduski zaznaczył, że Amery z polecenia Churchilla odrzuca stawiane przez Mahatmę Gandhiego żądanie wycofania wojsk anglo-amerykańskich z Indii. Lecz żądanie Mahatmy Gandhiego, jest żądaniem całego narodu hinduskiego.

Odrzucenie tych żądań przez rząd brytyjski pozostawia dla narodu hinduskiego tylko jedną drogę wyjścia, mianowicie — połączenie się z oddziałami hinduskimi, obalenie brytyjskiego porządku w Indiach i zmuszenie siłą wojsk anglo-amerykańskich do opuszczenia Indii.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

GENEWA. (DNB). (Materiał waszyngtoński). CIO stwierdza w oświadczeniu, opublikowanym w sobotę, że program Roosevelta, składający się z siedmiu punktów, przeciwko inflacji zmniejszył się od czasu jego ogłoszenia, a więc w ciągu przeszło trzech miesięcy do programu składającego się z dwóch i pół punktów. Projekt podatków wniesiony przez ministra finansów Morgenthau'a, jako część składowa programu przeciw inflacyjnego, został podobno przekręcony i skażony, aż stał się obecnie programem zmierzającym do eksploatowania biednych i ochrony bogatych.

Głębokie wdarcie się w nieprzyjacielskie tereny walk

Nadzwyczajne tempo niemieckich działań wojennych

RAD. BERLIN. Jeśli niemiecki komunikat wojskowy w tej chwili jeszcze mniej wymienia nazw miejscowości, aniżeli to działo się dotychczas, to należy to tłumaczyć tym, że rozwój wypadków przybrał już tempo, przy którym wszelkie wymienione miejscowości w chwili opublikowania daleko pozostają w tyle poza faktycznym stanem rzeczy. Z drugiej strony szybki rozwój wypadków utrudnił w dużym stopniu sowieckim czynnikom centralnym orientację w sytuacji a Naczelne Dowództwo Niemieckie nie chce przez jakiekolwiek dane uwalniać nieprzyjaciela od tych przykrości. Dlatego komunikaty niemieckiego Naczelnego Dowództwa ograniczają się do stwierdzenia pościgu na szerokim froncie, który już tak głęboko wdarł się w tereny nieprzyjacielskie, iż wielokrotnie potrafiono oddziałom sowieckim odciąć drogi odwrotu. W ogóle można stwierdzić, że działania nie tylko pod względem przestrzeni, lecz także jeśli chodzi o tempo posuwania się w głąb przewyższają wszelkie oczekiwania międzynarodowej opinii.

Sukces jest tym cenniejszy, że Sowiety całkowicie spodziewały się w tym rejonie ofensywy niemieckiej, niemieckie dowództwo wojenne nie korzystało zatem z momentu zaskoczenia. Dalej ze względu na grożące niebezpieczeństwa Timoszenko zgromadził na tym odcinku najlepsze sowieckie oddziały oraz przygotował nadzwyczaj dużo materiału wojennego.

Załamały się również sowieckie przeciwnatarcia na północny zachód od Woroneża i od Orła, nie mogąc wywrzeć żadnego wpływu na ofensywę niemiecką. Jest rzeczą godną uwagi, że kontrataki sowieckie zaczynają słabnąć, co można tłumaczyć częściowo ciężkimi stratami, ale też i oddziaływaniem klęsk Timoszenki na froncie południowym. Niemieckie zwycięstwo na południowy zachód od Rżewa, które doprowadziło do zniszczenia wielu dywizyj sowieckich, stanowi zakończenie wielkiej akcji oczyszczającej na tyłach frontu niemieckiego przeciwko oddziałom sowieckim, które w zimie prześlizgnęły się przez front niemiecki i zmasowały się pod Rżewem.

Kara chłosty

GENEWA, (DNB). (Materiał londyński). Jak podaje „Daily Mail", rząd cejloński wprowadził karę chłosty w celu opanowania silnie rozwijającej się dezorganizacji w portach i stacjach towarowych. Karze chłosty podlega każdy Hindus podburzający do rozruchów, albo wykraczający przeciwko przepisom portowym.

Moskwa bez pomocy

Ponowne bardzo ciężkie straty żeglugi nieprzyjacielskiej w tygodniu ubiegłym

BERLIN. Według wiadomości, nadeszłych do Nacz. Dow. Sił Zbroj. żegluga zaopatrzenia nieprzyjacielskiego poniosła ponownie nadzwyczaj ciężkie straty w ubiegłym tygodniu wskutek działalności niemieckiej broni powietrznej i marynarki wojennej.

Punktem centralnym tej walki było kompletne zniszczenie karawany statków konwojowanych, składającej się z 38 okrętów frachtowych, dążących przez północne Morze Lodowate do portów Murmańska i Archangielska, w celu dostarczenia wszelkiego rodzaju materiału dla bolszewików. Podczas ataków samolotów bombowych i łodzi podwodnych całość tych statków handlowych, ogólnej pojemności 237.000 trb., została zniszczona, a reszta wskutek ciężkich uszkodzeń statków bombami z samolotów została opuszczona przez ich załogi.

Ze stratą tych 38 statków transportowych nieprzyjacielska żegluga zaopatrzenia utraciła w ciągu kilku dni prawie 260.000 trb. tj. pojemność handlową, która może być zastąpiona wysiłkiem wszystkich stoczni angielskich w ciągu prawie trzech miesięcy. Katastrofa na Północnym Morzu Lodowatym wykazała wyraźnie, że złudną była nadzieja strony angielsko-amerykańskiej, że można podołać zaopatrzeniu bolszewików przez drogi północne żeglugi okrętowej, skoro zaopatrzenie to pociąga za sobą tak wielkie straty.

Pozostają jeszcze południowe drogi komunikacyjne i Przylądek Dobrej Nadziei, lecz i one są stale zagrożone przez morskie siły zbrojne mocarstw Osi. Moskwa znajduje się wobec niemożliwości udzielenia jej pomocy od zewnątrz.

Sukcesy ścigaczy i samolotów bombowych na Kanale i wąskiej przestrzeni morskiej w pobliżu wyspy brytyjskiej przyczyniły bezpośredniemu zaopatrzeniu tej wyspy stratę przeszło 33.000 trb.

Również na Morzu Śródziemnym toczy się walka przeciwko brytyjskiemu transportowi, pomimo utrudnionych warunków walki na tym terenie. Tutaj zniszczyły łodzie podwodne z pośród karawany statków konwojowanych jeden parowiec o pojemności 1500 trb.

Również znaczne straty poniosły nieprzyjacielskie floty wojenne w ciągu ubiegłego tygodnia. Podczas akcji niszczącej skierowanej przeciwko wielkiej karawanie statków na Morzu Północnym, utraciła marynarka Stanów Zjednoczonych i wielki krążownik. Broń powietrzna na północy z pośród jednostek bolszewickich zatopiła jeden statek strażniczy, a na Morzu Czarnym jeden statek do ścigania łodzi podwodnych, zaś w Zatoce Fińskiej poszukiwacz min zatopił jedną bolszewicką łódź podwodną.

Szczególną odwagę żołnierską i wybitną zuchowatość wykazali w Kanale dowódca oraz załoga pewnego małego poławiacza min, będącego w jak najściślejszym kontakcie w walce z angielskimi uzbrojonymi ścigaczami. Walka ta zakończyła się zniszczeniem jednej z łodzi przeciwnika przez uderzenie w jego burtę. Również wielkie męstwo i przewagę w walce wykazali dowódcy załogi lekkich niemieckich sił zbrojnych podczas oczyszczania pewnej wyspy w Zatoce Fińskiej. Po walkach, stoczonych z nieprzyjacielskimi siłami morskimi załogi musiały dokonać lądowania w trudnych warunkach. Wspólnie z kolegami wojsk fińskich udało się wykonać tę czynność w myśl rozkazu. Podczas wynikłego starcia ze ścigaczami sowieckimi uszkodzono względnie zniszczono kilka statków nieprzyjacielskich.

Na marginesie tajnych posiedzeń w Londynie

Znikanie tonażu i rozwój wypadków na froncie wschodnim

BERLIN. Na kilka dni przed tajnym posiedzeniem Izby Gmin, która ma zająć się najcięższą groźbą wiszącą nad Anglią — stale rosnącymi stratami okrętów, — podaje światu niedzielny komunikat nadzwyczajny wiadomość o nowym, bardzo ciężkim ciosie, zadanym żegludze aliantów. W ciągu 11 dni zatopiły niemieckie łodzie podwodne prawie 226.000 TRB. Do tego dochodzą jeszcze wielkie sukcesy niemieckiego lotnictwa, które szczególnie są bardzo znaczne na Północnym Oceanie Lodowatym. Churchill ma rację, skoro dyskusję nad zagadnieniem tonażowym dopuszcza już tylko przy zamkniętych drzwiach. Jeśliby naród angielski dowiedział się bez ogródek o całym ciężarze położenia, to czyż wtedy mógłby on pozostać w błędzie co do swego pana i mistrza? Czyż nie wystarcza jednak narodowi brytyjskiemu już choćby taki głos prasy? W „Daily Express“ można mianowicie przeczytać: „Przedział, jaki znajduje się między stratą a budową nowych okrętów, staje się coraz większy. Rodzi się z tego kryzys, którego siła i niebezpieczeństwo przewyż za wszystko, co przeżyliśmy dotychczas w tej wojnie“. Brzmi to przecież dość wyraźnie.

Lord Runciman, prezes wielkiego angielskiego towarzystwa żeglugowego „Anchor Lines“ był zmuszony ze swej strony przyznać, że tonaż aliantów w dalszym ciągu bardzo dotkliwie się skurczył. Również i on nie może już dłużej tłumić rozpaczliwej troski miarodajnych sfer angielskiej żeglugi, które już nie wiedzą, jak Anglia i Stany Zjednoczone mają w zakresie swojej produkcji okrętów dotrzymywać kroku zatapianiu statków przez lotnictwo i łodzie podwodne, które raz za razem dziesiątkują nieprzyjacielską flotę zaopatrzenia na morzach. Rzeczywiście nie pozostaje Churchillowi nic innego, jak tylko ucieczka do tajnego posiedzenia. Lecz przez to nie potrafi on również zmniejszyć kłopotów tonażowych.

Mimo troski o Egipt koncentruje się, jak donoszą ze Sztokholmu uwaga społeczeństwa angielskiego podobnie jak i poprzednio na rozwijających się wypadkach na froncie wschodnim i na krytycznej sytuacji południowej armii sowieckiej. „Evening Standard“ pisze, że nie można zaprzeczyć, iż całe wojsko sowieckie znajduje się przed tak samo poważnym kryzysem, jak w październiku i listopadzie ubiegłego roku. Oświadczenie to dość słusznie wyraża przeważającą w Londynie opinię.

„Observer“ pisze w niedzielę: „Kryzys, jaki obecnie przeżywają Brytyjczycy i ich sprzymierzeńcy, jest rzeczywiście niebezpieczniejszy aniżeli okres Singapoore i Dunkierki“. Zdaniem gazety Churchill musi bezwarunkowo znaleźć środki dla zapewnienia zwycięstwa. Fabryki brytyjskie produkują wprawdzie dostateczne ilości materiału wojennego, lecz dowództwo widocznie nie wie, jaki z niego zrobić właściwy użytek. Plany wojenne rządu okazały się nieodpowiednie i zreformowanie tych planów w odniesieniu do strategii i produkcji jest niezbędne.

Metody z 1940 r. są przestarzałe, a obecnie chodzi o to, by wyciągnąć wnioski z poniesionych porażek. Anglia mogła już tyle się nauczyć, widocznie jednak za mało było jeszcze klęsk.

Oficjalne sfery angielskie wstrzymują się od wszelkich wynurzeń i dają jedynie do zrozumienia, że plany wojenne aliantów na najbliższe miesiące zależne będą w istocie od tego, jak ukształtuje się rozwój wypadków w Egipcie i w Związku Sowieckim i ile materiału wojennego uda się dostarczyć do Związku Sowieckiego. Przy tym dodaje się, że Związek Sowiecki potrzebuje poza anglo-amerykańskim materiałem wojennym również co raz większych ilości produktów żywnościowych, przede wszystkim zbóż chlebowych. W Londynie dają również do zrozumienia, że marszruta zaopatrzenia Związku Sowieckiego przez Ocean Północny staje się coraz trudniejsza.

Nowe stanowisko wyjściowe

BERLIN. Pierwszą fazę ofensywy niemieckiej na wschodzie można uważać za zakończoną. Udało się przy tym zaskoczyć nieprzyjaciela, aczkolwiek ofensywa była zapowiedziana i chociaż nastąpiła ona w czasie późniejszym, aniżeli tego oczekiwał przeciwnik. Dowództwo niemieckie zebrało dużo doświadczeń z roku ubiegłego i z zimy i rozpoczęło obecną ofensywę z niebywałym dotychczas skupieniem sił. Mimo to można uważać, że szerokość przestrzeni, na której rozpoczęło działania, zdarza się po raz pierwszy w historii wojen.

Właściwa ofensywa przeprowadzona została według całkowicie nowych zasad taktycznych i strategicznych. Istota tych zasad polega na tym, że oczyszcza się do pewnego stopnia przestrzeń na szerokości, której nie przeczuwa przeciwnik. Przy tym należy przede wszystkim stwierdzić, że Sowiety w czasie zimy i wiosny jak najsilniej umocniły przestrzeń między Dońcem a Donem, budując tam wszelkiego rodzaju stanowiska polowe. Stojącemu wyżej od przeciwnika dowództwu niemieckiemu udało się z góry zniweczyć plany strategiczne przeciwnika. Również plany strategicznego odwrotu wobec siły niemieckiego ataku i szybkości niemieckich ruchów zostały zniszczone. Dzisiaj można już powiedzieć, że jeśli chodzi o osłonę terenów tyłowych Timoszenko staje przed nowymi zadaniami.

Przez uzyskanie Donu na szerokości 350 kilometrów i przez dokonanie działań ofensywnych osiągnięto nie tylko nadzwyczajne zdobycze terenowe, lecz zdobyto również nowe stanowiska wyjściowe, które dla dalszego przebiegu działań niemieckich otwierają najróżnorodniejsze i bardzo duże widoki posiadające możliwości strategiczne.

Jeśli chodzi o liczbę jeńców i zdobyczy, to liczby te świadczą, że wojskom Timoszenki nie udała się żądana przez niego w jego rozkazie dziennym strategia elastycznej obrony. Co więcej nieprzyjaciel został w niszczycielski sposób pobity. Zdobyto czołgi składające się po większej części z najbardziej nowoczesnych i najcięższych typów, jakie posiada Związek Sowiecki.

Drugą fazę ofensywy charakteryzuje niemiecki komunikat nadzwyczajny jako pościg bez wytchnienia. Wobec wstrzemięźliwości, zachowywanej przez niemieckie komunikaty sił zbrojnych, użycie wyrażenia pościg bez wytchnienia ma bardzo duże znaczenie. Określa ono stan w jakim obecnie znajduje się armia Timoszenki. Przypomina to zastosowanie tego wyrażenia w niemieckich komunikatach wojskowych w odniesieniu do kampanii we Francji.

Opieka nad rannymi Brytyjczykam

GENEWA, (DNB). W brytyjskim fachowym czasopiśmie lekarskim „Lancet“ wypowiada się kilku czynnych angielskich wojskowych na temat opieki nad ich rannymi podczas ostatnich walk w Afryce Północnej. Oświadczają oni zgodnie, że Rommel i jego wojska we wszystkich fazach tych walk respektowali Brytyjski Czerwony Krzyż i zawsze bez przeszkód pozwalali pracować angielskim lekarzom wojskowym, nawet jeśli wraz ze swoim szpitalem dostali się do niewoli. Nawet we właściwej strefie bojowej nie raniono dotychczas ani jednego brytyjskiego lekarza wojskowego.

Lotnicy rzucają się na krążownik USA

BERLIN. O zatopieniu ciężkiego krążownika amerykańskiego, który zniszczony został podczas niszczycielskiego ataku niemieckich samolotów bojowych i łodzi podwodnych na wielki angielsko-amerykański konwój na Północnym Oceanie Lodowatym, opowiada amerykański sternik William Forcet, który jako naoczny świadek przeżył katastrofę krążownika, a następnie uratowany przez niemiecką łódź ratunkową dostał się do niewoli.

„Nasz statek towarowy płynął w konwoju tuż za amerykańskim krążownikiem. Stałem przy dziale pokładowym na straży przed łodziami podwodnymi. Ataki niemieckich samolotów bojowych przerzedziły już silnie szereg naszych statków a również i nas objął nieprzerywany atak. Pod ochroną amerykańskiego krążownika czuliśmy się stosunkowo bezpieczni.

Bez przerwy grzmiały salwy jego dział o długich lufach i jego artylerii przeciwlotniczej, miotane przeciwko atakującym samolotom. W brawurowo śmiałych lotach nurkowych zrzucali lotnicy niemieccy swoje bomby na obiekty i zapalali nasze okręty z ich cennym towarem. Nadbudówki krążownika zostały już zniszczone przez niemieckie bomby i na raz przeżyłem coś co zmroziło mi krew w żyłach. Grupa niemieckich samolotów bojowych zaatakowała z niskiego lotu, a następnie rzuciła się bezpośrednio na okręt wojenny. Potężny wybuch, który rozerwał krążownik, był znakiem, że trafiono składy z amunicją. Rozerwany okręt zatonął w ciągu krótkiej chwili wśród gwałtownych eksplozyj i gęstej chmury dymu przed mojemi oczyma.

Wszystko to odbyło się daleko szybciej, aniżeli mogę to opowiedzieć. Bohaterskie poświęcenie się niemieckich lotników, którzy zniszczenie amerykańskiego krążownika przypłacili własnym życiem, zrobiło na nas Amerykanach, wstrząsające wrażenie. Setki marynarzy utonęło. Wśród niewielu, których uratowały niemieckie łodzie ratunkowe, byłem również ja. **Przeżycia tego nigdy nie zapomnę“.**

Akcja lotnictwa niemieckiego u wybrzeży Anglii

BERLIN. Niemieckie samoloty bojowe odbywały 12 lipca i w nocy na 13 lipca uzbrojone loty wywiadowcze ponad obszarem morskim i przybrzeżnym Wielkiej Brytanii. Podczas szybkiego ataku na okręty w porcie Brigham uszkodzono statek handlowy o tonażu około 4000 TRB, bombami ciężkiego kalibru, które wybuchły tuż koło tyłu okrętu, tak ciężko, że statek przechylił się mocno na bok. Również ciężko uszkodzono statek strażniczy o 800 TRB. Należy się liczyć z jego zatopieniem.

Atakujące niemieckie samoloty **bojowe powróciły cało do swoich baz.**

Śpiące wojsko

„Co właściwie robi siedząca armia brytyjska?“. Takie i temu podobne nieprzyjazne pytania można było w tych dniach przeczytać w wielu gazetach. I to wcale nie w prasie złych mocarstw Osi, które zresztą szlachetnym Brytyjczykom niczego dobrego nie życzą, lecz w gazetach najwierniejszego sprzymierzeńca W. Brytanii, w rządzonych przez Roosevelta i jego żydków Stanach Zjednoczonych. Z niezadowoleniem pisze prasa amerykańska, że Anglia wystawiła wprawdzie pokaźną, bardzo dobrze wyposażoną armię, na swej wyspie, że Churchill jednak nie myśli widocznie o tym, by użyć tej armii do stworzenia tak głośno i wrzaskliwie przez prasę żydowską obydwóch półkuli żądanego „drugiego frontu“.

Ze zdenerwowaniem zapytuje „New York Daily News“ na co właściwie czeka się jeszcze w Anglii by rzucić do walki półtora miliona żołnierzy brytyjskiej armii siedzącej: „Może Anglicy czekają na Amerykanów? Jeśli tak czynią, to nie powinni przeoczyć faktu, że militarna pomoc dla Anglii w tej wojnie jest o wiele trudniejsza wskutek szczupłości tonażu. Jeśli Anglia zamierza dokonać inwazji na Europę, to powinna to uczynić zaraz bez Ameryki. Brytyjczycy bowiem oddaleni są od kontynentu tylko o 20 do 50 kilometrów, podczas gdy my, Amerykanie, musimy odbyć bardzo niebezpieczną drogę długości 3000 kilometrów“.

Dziennikarze Roosevelta widocznie dotychczas nie zrozumieli tego, że W. Brytania również i tę wojnę prowadzi według tej samej recepty, co i poprzednie swoje wojny: Składa ona w ofierze krew innych narodów, by móc zaoszczędzić krew własną. Po Polakach, Francuzach, Holendrach, Belgach, Norwegach, Serbach i Grekach przyszła obecnie kolej na Sowiety i Amerykanów. Lecz w Stanach Zjednoczonych myślą wprawdzie o tym, by wziąć po Anglii spadek, mniej jednak myślą o tym, by umierać za Anglię. Wuj Sam i John Bull kłócą się o pierwszy krok przy stworzeniu „drugiego fontu“. Kłócą się tak zawzięcie, że nie zważają przy tym na przestrzegany nawet wśród łotrzyków język przyjazny w stosunku do kompana.

———ooo———

Widmo głodu

SZTOKHOLM. (DNB). Rada komisarzy ludowych Związku Sowieckiego i komitet centralny partii komunistycznej widziały się zmuszone do wydania zarządzeń w celu wspólnego natychmiastowego utworzenia funduszu zbożowego dla wojska, aby zapewnić zaopatrzenie armii sowieckiej w chleb. Zarządzenie to wskazuje na sytuację zaopatrzeniową w Związku Sowieckim. W pierwszej połowie roku 1942 trzeba było dostarczyć na fundusz zbożowy armii ogółem 145 milionów pudów zboża. Dostawy odbywają się niezależnie od innych obowiązkowych dostaw z kołchozów, dostarczających zboże dla państwa. Wobec tego kołchozy muszą dostarczyć jeszcze dodatkowo wielką ilość zboża. Widmo głodu zagląda ponownie do drzwi włosek sowieckich.

Westchenie z kraju purytonów:

Moralność kruszeje!

W każdym numerze angielskich gazet wszelkich odcieni czyta się wiadomości o porywaniu dzieci, kradzieżach, napadach i wymuszeniach, komunikaty Scotland Yardu o morderstwach dokonywanych przez żołnierzy na młodych dziewczętach i kobietach. Wszystko się zwala na wojnę i pociesza zaniepokojonych tym, że po wojnie wszystko wróci do normalnych kolei moralnych.

Pomimo to, a może właśnie dlatego mnożą się głosy ludzi, którzy przestrzegają i upominają. Żywią obawy o naród angielski.

I tak kilka dni temu na dorocznym zebraniu niezależnego Kościoła szkockiego opracowano sprawozdanie, w którym m. in. mówi się: Anglia rozpoczęła teraźniejszą wojnę pod hasłem wzniosłych ideałów, atoli później rozpoczęła kurs świadczący o upadającej moralności.

Wydziały niezależnego Kościoła szkockiego stwierdziły w ostatnim czasie, że poziom publicznej moralności coraz to bardziej opada; np. pijaństwo szerzy się w kraju w sposób istotnie zastraszający. W 1938 wydano w całej Anglii na napoje alkoholowe 257 milionów funtów, a w 1941 aż 415 milion. funtów. Rzecz charakterystyczna, że nawet angielska propaganda zachęca publiczność do większego spożywania alkoholu. Na rynku książkowym i wydawniczym pokazuje się w Anglii coraz więcej złych, częściowo pornograficznych wydawnictw. Dalej nieustannie wzrasta gra w loterię i różne gry hazardowe, namiętność której hołdują coraz to szersze koła młodzieży, co niezwykle szkodliwie oddziaływa na naród.

Ten publiczny protest duchowieństwa szkockiego można zrozumieć, albowiem obowiązkiem Kościoła jest piętnowanie złych elementów i stosunków. Natomiast niezwykle charakterystyczny jest wniosek konserwatywnego posła majora Leighton'a, złożony w Izbie Gmin, w którym wzywa publiczność, by, wychodząc w nocy, zabierała z sobą broń, a przynajmniej kij, dla obrony przed napadami.

Przedtem wpłynął do Izby Gmin urzędowy wykaz, z którego wynikało, że w ciągu trzech miesięcy urządzono na ulicach Londynu 44 dużych napadów rabunkowych.

Jeden z sądów w zachodniej części Londynu, a więc nie w proletariackiej części East End, według „Daily Mail“, jednego tylko dnia rozpatrywał sześćdziesiąt spraw kryminalnych zaniedbanych dzieci.

Bandy dzieci, kradnących owoce i środki żywnościowe, to jeszcze nic, powiada się, natomiast kilku posłów Izby Gmin jest zaniepokojonych moralnością żołnierzy i 14—15 letnich dziewcząt, które uciekają z domu i całymi nocami przebywają poza nim.

Jednak nie przychodzi tym panom do głowy zwrócić się z ostrzeżeniem pod adresem żołnierzy i wystąpić przeciwko zwiększeniu się liczby klubów nocnych dla żołnierzy, w których „stripe-dancers“ młode dziewczęta-tancerki wzorem amerykańskim rozbierają się na scenie i znikają w stroju Ewy za kulisami.

Ten sposób opieki nad wojskiem uważa się za szczególnie wartościowy, albowiem żołnierzom, po wyczerpującym treningu w szkołach, gdzie się ich przyzwyczaja do wrzawy bitwy, a to w celu zahartowania ich, potrzebne jest specjalne odprężenie.

I któż będzie miał za złe żołnierzom, jeśli będą sobie szukali także dalszego odprężenia, tymbardziej, że idą na rękę pragnieniom dzieci bez dozoru.

Dla dzieci nie uczyniono do dziś dnia nic. Jesteśmy tak samo oburzeni jak angielscy sędziowie i moraliści, sądzimy jednak, że raczej angielskie ladies powinny się uskarżać na zachowanie własnych żołnierzy.

Dopóki chodziło o młode dziewczęta z Indii, o dzieci z Singapoore, Hongkongu, Egiptu, z kolonij koronnych i imperium, było naogół cicho — wszyscy, nawet moraliści, byli wyrozumiali, i pokrywało się wszystko wstydliwym milczeniem.

Nie wątpimy, że angielska moralność w teraźniejszej wojnie się pogorszyła, i że będzie tym gorsza, im dłużej potrwa wojna. Już obecnie w żadnym kraju, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych i raju sowieckiego, nie spotykamy takich stosunków, jak w kraju purytanów, w kraju, który przez dziesiątki lat odgrywał na świecie rolę opiekuna cnoty.

P. Rabe
(„Der Angriff“)

W piwnicach z szampanem
pod Sewastopolem

(P. K.) Przez teren walk usiany lejami, przez rozbite bloki skał i olbrzymie usypiska, przez niezliczone szczątki samochodów doszliśmy do południowych zboczy Inkermanu, gdzie znajdują się największe na Krymie piwnice szampana. W miękkich skałach wapiennych wykuto kilka głębokich korytarzy podobnych do sal. Z zadymionych, nawpół zasypanych wejść unoszą się wysokie kłęby dymu, z pod kup gruzów sterczą członki ludzkie, wszędzie tysiące potłuczonych butelek po szampanie; od pożaru bucha nieznośne gorąco, a podziemne wysokie sale oświetlone są płomieniami; przed naszymi oczami obraz, jakiegośmy jeszcze nie widzieli podczas tej wojny.

Długie szeregi żelaznych łóżek stoją obok siebie, a na nich leżą nowpół zwęglone, ciemno-brunatne strzępy ludzkie. Są to szczątki ciężko rannych bolszewików. Znajdował się tutaj szpital! Inne sale w głębi są przepełnione kupami zasypanych i spalonych dzieci oraz kobiet, które się udusiły.

Zbydlęceni bolszewicy w nocy na 1 lipca wysadzili w powietrze bez uprzedzenia te tymczasowe pomieszczenia, w których znajdowały się setki kobiet, dzieci i uchodźców z Sewastopola. Wśród jeńców na dywizyjnym punkcie zbornym dla jeńców znajdują się trzy osoby ze szpitala, które pozostały przy życiu. Sanitariusz- sierżant i dwaj ranni. Wezwani przez tłumacza, czołgają się do nas.

Najbardziej z nich rozgarnięty, sierżant Aleksander G., kołchoźnik z Mariupola, 38 lat, opowiada: „Opiekowałem się szpitalem w dziesiątym korytarzu; było w nim 68 rannych. W innych korytarzach znajdowało się 2.000 dzieci i kobiet z Sewastopola. Przywieziono je samochodami ciężarowymi między 20 a 25 maja. Miały z sobą trochę jedzenia, niektóre z nich miały pościel, większość sypiała na gołej podłodze kamiennej. Brakowało chleba i wody. Mieliśmy pod dostatkiem tylko szampana, do mycia i do picia, nawet dla dzieci. W przeddzień wysadzenia w powietrze oficerowie wyjechali wszystkimi samochodami zdatnymi do użytku. Naprzeciw piwnic znajdował się trzypiętrowy bunkier. Przed wyjściem „major specjalnego oddziału" polecił usunąć ze szpitala rannych, ale nie ludność cywilną". Wieczorem, opowiada sierżant dalej, nastąpiły eksplozje w samej fabryce szampana. Nikt się tym nie przejął i wszyscy położyli się spać. O godzinie 3 nad ranem zaszedł straszny wypadek: ogłuszający huk, walenie się odłamków skał i kamieni oraz przeszywający jęk z tysięcy piersi. Krzyk dzieci i kobiet. (O tym krzyku opowiadali z przerażeniem także żołnierze, znajdujący się na pozycjach od strony północnej jaru). Wysokie korytarze w skałach napełnił żółty, duszący dym; wszystkie wyjścia zostały zasypane. Wyjąca z przerażenia masa ludzi, którzy potracili głowy, uciekała w głąb korytarzy. Ale i tam wybuchły [illegible] sierżant został zwalony z nóg odłamkami skał i zemdlał. Rankiem nadeszli Niemcy, odkopali wejścia i powyciągali tych, którzy pozostali przy życiu. Obaj ranni potwierdzają i uzupełniają wstrząsające sprawozdanie.

Koresp. woj. dr. A. Haas.

Zatopienie dalszych okrętów handlowych przez łodzie podwodne

BERLIN. U wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych zatonął po ataku łodzi podwodnych płynący pod neutralną banderą, lecz w służbie anglo-amerykańskiej statek handlowy o średnim tonażu. Mniejszy statek handlowy który również pełnił służbę w anglo amerykańskiej żegludze zaopatrzenia został zatopiony w pobliżu Małych Antylów. Oprócz straty tych dwóch okrętów amerykańskie ministerstwo marynarki zawiadamia o zatopieniu trzech większych statków towarowych.

Nowe ceny na jarzyny i owoce

Komisarz Generalny ustalił ceny wczesnych jarzyn i owoców z natychmiastowym wprowadzeniem w życie. Ceny oznaczają w kolejności rzędów: 1 — cena dla producenta, 2 — cena hurtowa, 3 — cena detaliczna za 1 kg:

	RM.	RM.	RM.
Ogórki	2.50	3,15	3,80
Rabarbar	—,10	—,13	—,16
Sałata za 100 główek			
I gatunek ponad 80 gr	5.50	7,—	—,09
II gatunek 50 do 80 gr	4.50	5,60	—,07
Sałata cięta	1,—	1,25	1,50
Szpinak	—,18	—,23	—,28
Szczaw	—,18	—,23	—,28
Kapusta liściasta	—,18	—,23	—,28
Botwinka	—.18	—,23	—,28
Szparagi I gat.	1,—	1,25	1,50
Szparagi II gat.	—,80	1,—	1,20
Szparagi III gat.	—,50	—,63	—,75
Pomidory	3,—	3,75	4,50
Pietruszka	2,—	2,50	3,10
Kalafiory	2.50	3.10	3,80
Kapusta głowiasta	1,—	1,25	1,50
Kalarepa za 100 szt. o 6 cm średnicy i powyż.	11,—	13,75	—,17
Kalarepa za 100 szt. od 4—6 cm. średnicy	9,—	11,—	—,14
Rzodkiew 10 sztuk w wiązce			
A — 100 wiązek	6,—	7,50	—,10
B — 100 wiązek	5,—	6,25	—,08
Rzodkiewka 10 szt. w pęczku za 100 pęczków	10,—	12,50	—,15
Marchew 10 szt. w pęczku, 100 pecz.	16.—	20,—	—,24
Szczypiorek	1,60	2,—	2,40
Cebula ze szczypiorkiem	1,40	1,75	2,10
Koper po 50 gr. w pęczku. 100 pecz.	12,50	15,60	—,20
Smardze	—,35	—,44	—,55
Pieczarki	—,80	1,—	1,20
Rydze	—,70	—,90	1,10
Truskawki	1,62	2,—	2,40
Poziomki	1,62	2,—	2,40
Wiśnie	2,—	2,50	3,—
Agrest niedojrzały	—,46	—,60	—,75
Porzeczki czerwone	1,20	1,50	1,80
Porzeczki czarne	1,62	2,—	2,40
Żórawiny	—,50	—,65	—,80

Celem zapewnienia jednolitego i równomiernego zaopatrzenia sprzedaż bezpośrednia z gospodarstw ogrodniczych jest zakazana i może się odbywać tylko za pośrednictwem miejsc sprzedaży „Sodyby".

Kto wykracza przeciwko temu przepisowi, tak ważnemu dla wyżywienia ludności, zostanie surowo ukarany.

Rejestracja młynów

Na terenie pow. wileńskiego jest obecnie przeprowadzana rejestracja młynów, zarówno czynnych jak i nieczynnych. Rejestracji dokonuje rządca lub właściciel młyna przez wypełnienie formularza doręczanego przez sołtysów. Formularz ten zawiera pytania, dotyczące szczegółowego opisu młyna. (r)

—oOo—

Zmiana granic gmin

Na terenie pow. wileńskiego dokonano zmiany granic pomiędzy gminami rzeszańską i niemenczyńską. Zaliczany do gm. rzeszańskiej majątek Giegużyn-Korwieliszki został przydzielony do gm. niemenczyńskiej. Majątek jest odległy od Niemenczyna zaledwie o 3 kilometry. (r)

—oOo—

Kiedy to się skończy?

Pomimo, że o niegrzeczności niektórych pracowników sklepowych dużo się mówi i pisze, sprawa ta nie przestaje nadal być bolączką mieszkańców zmuszonych znosić nieraz wiele przykrości.

Skargi sypią się ze strony publiczności jak z rękawa.

Tam wyłajano, tam wypchnięto ze sklepu staruszkę, w innym znów sklepie krewki kierownik sklepu uderzył stojącą w sklepie dziewczynkę.

W sklepie np. „Ruty" przy ulicy Gedymino 22 odmówiono wydania księgi zażaleń, oświadczając krótko, że księga taka owszem istnieje, ale nie dla wszystkich.

W myśl wyraźnych rozporządzeń władz niemieckich, każdy spożywca ma prawo żądać wydania mu księgi zażaleń by wpisać słuszne pretensje, zaś personel sklepowy nie ma prawa odmawiać wydania księgi. Ale ponieważ zbyt pewni siebie kierownicy (czki) sklepów często odmawiają wydania ksiąg, wyjaśniamy, że w takich wypadkach należy wnosić skargę do p. Gebietskommissar'a Wilna—Stadt jako do najwyższej władzy administracyjnej na terenie miasta.

Wydane raz zarządzenia władz obowiązują wszystkich i należy im podporządkować się bezwzględnie.

Doktór Hacha ukończył 70 lat

PRAGA. Prezydent protektoratu Czech i Moraw, dr. Emil Hacha obchodził w dniu 12 lipca swoją 70 datę urodzin. Po załamaniu się katastrofalnej polityki Benesza w jesieni 1938 r. wybrano dr. Hachę w dniu 30 listopada 1938 r. jednogłośnie na prezydenta byłej republiki Czechosłowackiej.

Gdy byłe państwo Czechosłowackie rozpadło się w r. 1938 wskutek błędnej polityki jego poprzednika. który w tym czasie uciekł od swego narodu zagranicę, Dr. Hacha był tym mężem, który wyprosił ochronę Rzeszy Niemieckiej dla swego narodu za zgodą rządu praskiego, wybranego na zasadach konstytucji. Historycznym wynikiem podróży jego do Wodza Niemiec w dniach marcowych 1939 było utworzenie protektoratu Czech i Moraw, znajdującego swoje państwowe potwierdzenie na podstawie orędzia Wodza Niemiec z dnia 16 marca 1939 r.

Wódz Niemiec wraz z pismem odręcznym złożył przez Reichsministra i szefa kancelarii Rzeszy dr. Lammers'a prezydentowi protektoratu Czech i Moraw dr. Hacha życzenia szczęścia i pomyślności.

Zaskakujące ataki lotnictwa japońskiego

TOKIO. Według komunikatu Domei z Kantonu, lotnictwo japońskie zaatakowało niespodziewanie zakłady wojskowe w Kumming (główne miasto prowincji Yuennan) oraz Idenszu, położone około 170 km. na południe od Ainming. Ponad Kienshuj doszło do walk powietrznych z lotnictwem amerykańskim.

Możliwe tylko w Anglii...

SZTOKHOLM. (DNB). W „Daily Mail" pewien oficer angielskiej marynarki handlowej występuje przeciwko planowemu rabowaniu zapasów, znajdujących się w łodziach ratunkowych, co jest od niejakiego czasu na porządku dziennym w Anglii. Sprawozdanie jego mówi: „Koniecznym jest wskazać rządowi, że zapasy, znajdujące się w łodziach ratunkowych statków angielskich i sojuszniczych, są przeznaczone dla marynarzy uratowanych z zatopionych statków, lecz nie mogą być one przeznaczone dla robotników pracujących przy naprawach". Podobno ukradziono nie tylko zapasy żywnościowe, lecz również materiał pędny do motorów łodzi ratowniczych. Tylko wypadkowo wykryto, że znikła benzyna z łodzi pewnego okrętu i zastąpiono ją wodą.

„Daily Mail" dodaje do tego okropnego oskarżenia: „Możnaby przypuszczać, że był to wypadek pojedyńczy. Niestety jest inaczej. Życie marynarzy angielskich jest codziennie sprzedawane w portach angielskich za kilka groszy". Szczególnie było rozpowszechnione bezwzględne rabowanie zawartości łodzi ratowniczych w portach Tyne i Liverpoolu. Przy wyjściach z warsztatów okrętowych oczekiwali już właściciele samochodów na robotników zakładu w celu odkupienia u nich olejów pędnych i smarów, ukradzionych z łodzi ratowniczych.

—ooo—

Dług państwowy w St. Zjednoczonych
wynosi 77 miliardów dolarów

Ogólne wydatki w zakończonym 30 czerwca roku budżetowym wynoszą 32,5 miliardów dolarów; kwota ta pokrywa się całkowicie z preliminarzem, ustalonym ostatnio w kwietniu. Wydatki w roku budżetowym 1941 wynosiły 12,8 miliardów dolarów. Wydatki na obronę państwa wynosiły 25,9 miiardów dolarów, podczas gdy w roku ub. tylko 6,3 miliardów dolarów.

Natomiast dochody były niższe niż preliminowano w kwietniu (13,578 miliardów dolarów) i wynosiły tylko 12,8 miliardów dolarów— w roku ub. 7,6 miliardów dolarów. Budżet w rozpoczynającym się 1-go lipca roku budżetowym 1943 wykazuje niedobór w wysokości 56,2 miliardów dolarów, który w związku z wprowadzeniem nowych podatków zostanie prawdopodobnie obniżony do kwoty mniej więcej 50 miliardów dolarów. W związku z zamknięciem roku budżetowego sekretarz skarbu Henry Morgenthau z naciskiem podkreślił konieczność wprowadzenia nowych podatków.

Dług państwowy w Stanach Zjednoczonych wzrósł do 30 czerwca b. r. do 77 miliardów dolarów; w porównaniu z 30 czerwca 1941 zwiększył się prawie o 27 miliardów dolarów.

Perspektywy opałowe na przyszłą zimę

Według danych posiadanych przez departament leśny perspektywy opałowe na przyszłą zimę nie są pomyślne. Zapas drzewa opałowego z lat ubiegłych został niemal całkowicie wyczerpany, a plan eksploatacji na rok bieżący, z powodu braku robotników, został wykonany zaledwie w 70 proc. Do tego dochodzą jeszcze trudności transportowe. Np. nie można było, z powodu braku odpowiednich fachowców, wykorzystać w pełnym zakresie spławu po Wilii. Jak się okazuje flisaków fachowców od spławu drzewa wywieźli bolszewicy. Trudny ten zawód dawał duże zarobki, więc flisacy byli zamożni, co w oczach bolszewickich było wielkim występkiem.

Dodać jeszcze należy, że plan produkcji torfu w r. b. prawdopodobnie nie zostanie wykonany w całości, a widoki na dowóz węgla są znikome. Aby więc zaradzić złu i zaopatrzyć miasto w konieczny opał powołano do pomocy pracowników miejskich. Naturalnie z nagromadzonych zapasów w pierwszym rzędzie będą zaopatrywane instytucje publiczne i przedsiębiorstwa. Z posiadanych zasobów niewiele pozostanie — potrzeby ludności cywilnej, więc kto chce mieć ciepło w zimie musi już teraz zatroszczyć się o zapas opału. Organy administracji leśnej będą starały się umożliwić grupom pracowników urzędów i przedsiębiorstw, grupom rzemieślników i wolnych zawodów, nawet zespołom złożonym z prywatnych mieszkańców miast wyrąb drzewa na własne potrzeby we wskazanych nadleśnictwach. Bliższe szczegóły tego systemu produkcji są jeszcze omawiane. Sprawa zostanie przyśpieszona ze względu na krótki okres czasu do pracy, a zwłaszcza dlatego, że ze względu na racjonalną gospodarkę leśną należy eksploatację zakończyć wczesną jesienią.

Roboty leśne niebawem zostaną przyśpieszone, gdyż na zręby zaczęli przybywać pierwsi pomocnicy. Ogółem w okręgu generalnym Litwy pracuje w lasach obecnie 5000 ludzi, a konieczne jest zatrudnienie przynajmniej trzykrotnie większej ilości.

W poszukiwaniu środków do ożywienia produkcji opału nie zapomniano o rolnikach, którym udzielono również prawa produkcji opału na podstawie specjalnych umów z leśnictwami. Wyrąb drzewa odbywa się w sposób t. zw. „na połowę", to znaczy, że rolnik połowę pozyskanego drzewa zabiera na własne potrzeby a druga połowa pozostaje własnością leśnictwa. (r).

Tak bywa niekiedy z samogoniarzami

Gospodarz rolny Platakis, zam. w kolonii Skabory, w gm. twereckiej trudnił się zawodowo produkcją samogonu, który wyrabiał nie tylko ze swego, lecz i z przyjmowanego od sąsiadów zboża. W ten sposób zniszczył on w swojej gorzelni wielką ilość zboża. Chociaż udało mu się ukrywać przed policją, nie uniknął jednak zasłużonej kary, którą mu wymierzył sam los.

Mianowicie Platakis przy pędzeniu wódki nauczył się pić i stał się zdeklarowanym alkoholikiem. Onegdaj podczas produkcji samogonu upił się tak, że nie spostrzegł, iż znajduje się tuż koło kotła, napełnionego wrzącym zacierem. W pewnej chwili, po pijanemu pośliznął się i wywrócił na siebie zawartość kotła i skutkiem odniesionych poparzeń niebawem zmarł. Wypadkiem zainteresowała się policja, która skonfiskowała urządzenie potajemnej gorzelni i prowadzi dalsze dochodzenie. (r)

—— 0:0 ——

OGŁOSZENIE

Niniejszym się ogłasza, że dalsze zgłoszenia zarówno na odbywające się, jak i organizowane w przyszłości kursy języka niemieckiego będą przyjmowane codziennie od 8 do 12 i od 13,30 do 19 u sekretarza wspomnianych kursów w Instytucie dla dorosłych, Ignatius str. (ul. Św. Ignacego) 3, I piętro.

Jednocześnie zostaną zorganizowane specjalne grupy dla młodzieży. Z dniem 14 b. m. rozpoczną się wykłady w nowozorganizowanych grupach o godz. 8,30.

Jednocześnie oznajmia się, że na podstawie zarządzenia Gebietskommissar'a, które ukazało się w tutejszej prasie, kursy niemieckie mogą być przeprowadzane tylko przez związki zawodowe.

—ooo—

Ustalenie wartości świadczeń w naturze
przy wypłacaniu wynagrodzeń

Jak wiadomo, w wielu wypadkach, zwłaszcza w gospodarstwach rolnych praca częstokroć jest wynagradzana świadczeniami w naturze. Ponieważ zachodzi nieraz konieczność przeliczania tych świadczeń na pieniądze, np. przy podatku od uposażeń, lub przy wpłacaniu składek członkowskich do zw. zaw. i ubezpieczeń, dochodzi na tym tle do nieporozumień pomiędzy pracodawcami, a robotnikami. Spowodowało to konieczność opracowania specjalnego cennika świadczeń w naturze, który został obecnie wydany przez generalnego radcę do spraw skarbowych. Podług cennika stołowanie miesięczne ocenia się na 24 Rm., tygodniowo na 6 Rm., dziennie na 80 fen. Ubranie ocenia się miesięcznie na 8,70 Rm., tygodniowo — 2,12 Rm., dziennie — 27 fen. Mieszkanie miesięcznie 3 Rm., tygodniowo — 75 fen., dziennie — 10 fen. Opał miesięcznie 2 Rm., tygodniowo — 50 fen., dziennie — 7 fen. Oświetlenie miesięcznie 60 fen., tygodniowo — 15 fen. i dziennie — 2 fen.

Normy, podane w cenniku, należy uważać za minimalne i stosować je tylko w stosunku do tych pracowników, dla których nie są przewidziane wyższe normy w umowie, lub na podstawie zarządzeń. Należy je jednak brać za podstawę przy obliczaniu wartości świadczeń w naturze we wszystkich wypadkach. (r).

—ooo—

Ustalenie cennika
ubocznych użytków leśnych

Odpowiednie wykorzystanie ubocznych użytków leśnych, jak zbieranie ściółki leśnej, odpadków eksploatacyjnych (kora, drzazgi, trociny), sianożęcia, mech, grzyby, orzechy i jagody jest niezmiernie aktualne, zwłaszcza w warunkach wojennych. Aby umożliwić najszerszym warstwom ludności korzystanie z ubocznych użytków leśnych centrala cen w Kownie opracowała odpowiedni cennik i rozesłała go do wszystkich nadleśnictw i leśnictw. Na podstawie tego cennika wszyscy będą mogli nabywać roczne i dzienne bilety uprawniające do zbierania grzybów, orzechów, jagód, chmielu, ziół lekarskich, trawy na paszę. Bilety sprzedają i opłaty przyjmują odnośni leśniczowie.

Osoby, które będą korzystały z ubocznych użytków leśnych bez zezwolenia i bez opłaty będą pociągane do odpowiedzialności sądowej. (r)

Wiadomości z dnia

15 LIPIEC

SRODA
Henryka Ces.

Wschód słońca 4.00
Zachód słońca 20.43

— NOWY OKÓLNIK OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ. Ochrona przeciwpożarowa wydała nowy okólnik, w którym wzywa właścicieli i rządców domów do zwiększenia czujności i skrupulatnego zapobiegania pożarom. Zaleca się zwłaszcza dopilnowywanie regularnego czyszczenia kominów oraz częstej kontroli pieców. Strychy muszą być bezwzględnie wyprzątnięte, opróżnione ze wszystkich zbytecznych gratów i zawsze zamknięte. W wypadku posiadania jakiegokolwiek sprzętu przeciwpożarowego należy go zawsze utrzymywać w stanie zdatnym do użytku.

W razie pożaru rządca, lub właściciel domu winien niezwłocznie zawiadomić straż ogniową i oprócz niej komisariat policji. Przed przybyciem straży należy stosować wszystkie rozporządzalne środki gaszenia pożaru.

Sprawy związane z ochroną przeciwpożarową należy traktować bardzo poważnie, gdyż winni niedbalstwa będą pociągani do odpowiedzialności sądowej. (r)

— PROTOKÓŁY ZA NIEPOSIADANIE CENNIKÓW. Ponieważ wielu właścicieli sklepów, mimo wielokrotnych wezwań, jeszcze nie zaopatrzyło się w zatwierdzone cenniki, policja przystąpiła obecnie do kontroli i sporządziła szereg protokółów. Winnych nieposiadania cenników oczekują surowe kary.

Przy tej okazji przypominamy, że nie wystarcza mieć cennik w sklepie, należy go również umieścić w oknie. Przy większej ilości towarów wystawionych w oknie, należy je zaopatrzyć w kartki uczciwie skalkulowanymi cenami. (r).

— MIANOWANIE ORGANÓW ADMINISTRACJI ROLNICZEJ. Izba Rolnicza mianowała już agronomów rejonowych i powiatowych na obszarach, które zostały niedawno przyłączone do okręgu generalnego Litwy. Ze względu na zniszczenie, jakie tam pozostawiła dwuletnia gospodarka bolszewicka, nowe organy administracji rolnej będą tam miały wiele pracy. (r)

— ZAOSTRZENIE WALKI Z KRADZIEŻAMI. Wobec często notowanych kradzieży mieszkaniowych i innych zostanie zwiększona ilość patrolów policyjnych oraz będą zastosowane inne środki zapobiegawcze.

Jednocześnie policja wzywa mieszkańców do większej czujności, głównie do starannego zamykania okien i drzwi i niepozostawiania mieszkań bez opieki. (r).

— NIEPORZĄDKI W MLECZARNIACH. Inspektorat sanitarny w trosce o zdrowie ludności przeprowadził lustrację mleczarń „Pienocentrasa". W wyniku lustracji w wielu punktach ujawniono brudy, wzięte zaś do badania próbki sprzedawanego mleka, poza innymi niepożądanymi domieszkami ujawniły zbyt niski procent zawartości tłuszczu.

Inspektorat na razie wystosował do kierowników tych mleczarń odpowiednie upomnienia i udzielił wskazówek jak usunąć te niedociągnięcia. W wypadku niezastosowania się do tych wskazówek Inspektorat wystąpi z doniesieniami karnymi. (r)

— ŻELAZO I WYROBY ŻELAZNE DLA ROLNIKÓW. Związek spółdzielni „Lietukis" ostatnio otrzymał z Rzeszy większy transport żelaza i wyrobów żelaznych do sprzedaży pomiędzy rolników. Przybyło 100 ton żelaza do kucia wozów, kół sań i t. p., 10 ton hufnali i 60 tys. szt. kos.

Sprzedaż tych towarów będzie dokonywana w spółdzielniach rejonowych na podstawie zaświadczeń agronomów rejonowych, stwierdzanych przez agronoma powiatowego. (r).

— MOŻNA ZAMAWIAĆ GOTOWE SILO ŻELBETOWE. Pewna firma w Tilsith (Tylża) produkuje silo— hermetyczne budynki żelbetowe do przechowywania kiszonki z pasz zielonych na zimę. Ze względu na przeprowadzaną obecnie w okręgu generalnym Litwy propagandę stosowania kiszonek, staraniem Izby rolniczej firma ta zgodziła się część wyprodukowanych w r. b. silo odstąpić dla tutejszych rolników. Ogółem dla okręgu zostało przeznaczonych 850 silo w cenie od 225 do 1.817 RM., zależnie od pojemności.

Rolnicy, którzy zechcą skorzystać z tej okazji i zakupią silo mogą liczyć na poważną zapomogę Izby Rolniczej oraz na cement do podwalin, który otrzymają po sztywnych cenach. Szczegółowe informacje można uzyskać w urzędzie agronoma powiatowego. (r)

— PODATEK BRUKOWY. Zgodnie z zarządzeniem centralnych władz niemieckich, ustanawia się nowy podatek samorządowy, który przeznaczony ma być na rozbudowę i konserwację ulic.

1) Opodatkowaniu podlegają wszystkie nieruchomości miejskie.

2) Wszyscy właściciele domów prywatnych i administratorzy domów znacjonalizowanych są obciążeni podatkiem w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym od osiągniętych wpływów obliczonych przez Inspekcję podatkową.

3) Właściciele i administratorzy płacący podatek od nieruchomości (np., od placów niezabudawnych) podatek opłacają od wartości normalnej w wysokości 0,3 proc.

4) W wypadku jeżeli wpływy lub wartość obiektu nie zostały obliczone przez inspekcję podatkową, wysokość podatku ustanawia burmistrz miasta.

5) Właściciele posesyj w granicach wielkiego miasta Wilna, płacący gruntowy podatek rolny, obowiązani są płacić 20 proc. sumy płaconego podatku gruntowego, w wypadku jeżeli przez ich teren przechodzi droga miejska.

6) Obiekty, wolne od podatku od nieruchomości lub podatku rolnego, podatek brukowy płacą według obliczeń powierzchni ulic wraz z chodnikami przylegających do ich nieruchomości.

Ulice dzielą się na IV kategorje.

I. Wszystkie ulice o nowoczesnej powierzchni gładkiej. II. Ulice brukowane kamieniami polnymi. III. Ulice wogóle nie brukowane i IV. Wszystkie chodniki wybudowane przez władze samorządowe zalicza się do kateg. II ulic.

Opłaty na poszczególne kategorie ulic ustanawia się następująco: od I kat. ulic rocznie od jednego mtr. kw. — 0,3 RM; II kat. — 0,15 RM; III kat. — 0,05 RM. Pomiar powierzchni i obliczanie należnego podatku musi odbywać się w obecności właściciela lub administratora nieruchomości, który w tym celu musi o tym być powiadomiony na trzy dni naprzód.

Podatek opłaca się w 2-ch ratach rocznych. I rata do 31 maja i II do dnia 30 września każdego roku.

Burmistrz miasta w wypadkach ważnych może obniżyć podatek, przesunąć termin jego płatności, lub wogóle od niego zwolnić.

Podatek obowiązuje od dnia 1 stycznia br. (t).

Obwieszczenie

Osoby mieszkające w dzielnicy Śnipiszki, pragnące uczęszczać na kursy języka niemieckiego, mogą się zgłaszać u lektora w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 18 w szkole powszechnej przy ul. Kalwaryjskiej 73 (obok cerkwi).

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu
ś. † p.
Jana Wasilewskiego
odbędzie się w kościele Św. Jakuba Msza Św. o godz. 9 rano dnia 16. VII. b. r. (czwartek).
O czym zawiadamiają ŻONA I DZIECI.

Podziękowanie.
Panu Dr. Jerzemu Śmigielskiemu oraz całemu personelowi szpitala Sawicz za bezinteresowną pomoc i opiekę podczas choroby, a także Wielebnym ks. ks. Jeżemowskiemu i Pieślakowi, Przyjaciołom i Kolegom za okazaną pomoc i współczucie oraz wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi
ś. † p. **KAROLOWI ALEKSO**
składamy serdeczne „Bóg zapłać" ŻONA i SYN.

P. Dyrektorowi Stanisławowi Subortowiczowi spowodu zgonu Matki Jego
ś. † p. **Stanisławy**
wyrazy serdecznego współczucia i żalu składają Pracownicy Kina „Muza".

Podziękowanie.
Wszystkim, a w szczególności pp. Dodowej, Zelwisowej Kolyszkowej i Polonisowej, które okazały tak wielką pomoc w oddaniu ostatniej usługi ukochanemu naszemu synowi i bratu
ś. † p. **Aleksandrowi Wołk-Lewonowiczowi**
z głębi serca „Bóg zapłać" składają pogrążeni w głębokim smutku Ojciec, Matka i Siostra.

Administracji i wszystkim Kolegom fabryki skór oraz wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w pomocy i oddaniu ostatniej posługi najukochańszemu memu mężowi
ś. † p. **Antoniemu Tumasowi**
zmarłemu tragicznie w dniu 5.VII-42 r. składa „najserdeczniejsze „Bóg zapłać" pogrążona w głębokim smutku Żona z córkami.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4.. Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM, Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: w. z. Józef Jurkiewicz